

E. Romer i A. Wrzosek: Śląsk. Mapa fizyczna, podz. 1:1 000 000. Inst. Kartogr. im. E. Romera, przy Uniwersytecie i Politechn. we Wrocławiu. Książnica-Atlas, Wrocław—Warszawa, Druk Państw. Zakł. Graf. Nr 2, Wrocław. Rozmiar 44×32 cm.

Instytut Kartograficzny im. E. Romera, po przerwie wojennej i przeniesieniu siedziby ze Lwowa do Wrocławia, widocznie postanowił nie ustąpić z przodującego stanowiska w kartografii polskiej. Świadcetwo temu postanowieniu dało nowe wydanie Małego Atlasu Geograficznego, urzeczywistniło się to postanowienie również w całej pełni w ostatnio wydanej podręcznej mapce Śląska. Przyjemne wrażenie estetyczne, jakie uzyskuje się na pierwsze wejrzenie, zamienia się w pełne zadowolenie po bliższym przestudiowaniu tej mapki. Mapa obejmuje spory obszar, tak że Śląsk „ma powietrze”. Od 14° dł. wsch., tzn. mniej więcej południka Ujścia nad Łabą — sięga na wschód po południk Krakowa, na południu po równoleżnik Przerowa, na północy po Łowicz—Pzdry. Zasadnicze tło mapy stanowi hipsometria, jak na tę podziałkę bardzo bogata (do 300 m warstwie co 50 m, następnie warstwie 400, 500, 750, 1000, 1500). Hipsometria więc wyraża 12 barw wzgl. odcieni, od zielonych (0—300 m), poprzez żółte (300—500) i ceglaste (500—1000) do czerwonych. Prócz poziomicy i barw hipsometrycznych wprowadzono pewną ilość charakterystycznych kół (punktów wysokościowych), co stanowi nowość w mapach Instytutu Kartograficznego. Przy tym bogactwie skały rzeźba występuje bardzo plastycznie, uwydatniając całe bogactwo szczegółów przedstawionego obrazu. Sieć rzeczna jest czarna, jeziora — niebieskie. Z szczegółów typograficznych zawiera mapa miejscowości sygnaturami podzielone na 4 kategorie wielkościowe, a typem pisma na miejskie i wiejskie, przy czym podkreślenia wyróżniają mia-

sta wojewódzkie i powiatowe. Osobna sygnatura wskazuje uzdrowiska. Linie kolejowe zaznaczono barwą czerwoną, wyróżniając główne i drugorzędne. Amarańtowe pasy wskazują granice państwowe i wojewódzkie, punktowane linie — granice powiatów.

W mapie Śląska bardzo cennym dla czytelnika jest przebogaty zasób nazw. Poza nazwami miejscowości, urzędowo ustalonymi, darzy nas mapa bogactwem nazw fizjograficznych — rzek, pasm górskich, szczytów, kompleksów leśnych itp. Są to w ogromnej przewadze nazwy bądź wydobyte z pyłu zapomnienia, bądź nowe, niekiedy po raz pierwszy w tej mapie drukiem utrwalone. Pod tym względem mapa ta stanowi niemal niezastąpione źródło informacji. Analiza nazw użytych na mapie wymagałaby osobnego studium. Wstrzymuję się też od ich oceny, pragnąc jedynie wyrazić zastrzeżenie przeciw „górom Złotostockim”, przypominającym żywo pewną kategorię nowych nazwisk, oraz „Wzgórzom Zielonogóskim”. Bogactwo nazw ma jednak i ujemną stronę, mianowicie napisy zacierają niekiedy rysunek warstwic i pokrywają mniejsze platy barw. Dałoby się tego uniknąć przez subtelniejsze typy opisu, np. takie, jakie zostały zastosowane w pln. zach. części mapy (Chociebuż, Biała Woda, Wzgórze Dolnołużyckie i i.).

Strona techniczna mapy jest zupełnie zadowalająca. Wykonanie, jak na obecne warunki reprodukcyjne, wyjątkowo czyste. Nieznaczne przesunięcia barw, nieliczne plamy i nieco szary druk, nie psują ogólnego bardzo dodatniego wrażenia. Mapa Romera-Wrzoska wzbudziła u miłośników kartografii szczerą radość, jako wyraźny przejaw odrodzenia kartografii polskiej po katastrofie wojennej. Jako źródło informacji o Śląsku w swoim zakresie jest nieoceniona. Vivant sequentes!

August Zierhoffer